



Plan Łukaszenki: zdestabilizować Polskę i skłócić Europę

Przyjazd na Białoruś to nie łatwa droga migracji do Europy, lecz ładowanie się w środek konfliktu Rosji i Białorusi z Polską i innymi państwami Europy. Konflikt ten jest częścią agresywnej, imperialnej polityki Rosji, której skutki można zobaczyć w sąsiadującej zarówno z Polską, jak i Białorusią oraz Rosją, Ukrainie, gdzie w wyniku rosyjskiej inwazji trwa wojna. Zginęło tam już ponad 100 tys. osób, setki tysięcy jest rannych, a kilka milionów cywilów uciekło, szukając schronienia przede wszystkim w Polsce. Wszelkie próby nielegalnego przekraczania polskiej granicy w takich warunkach są szaleństwem, a zarazem wpisują się we wrogie działania wobec Polski i jej bezpieczeństwa, bez względu na intencje migrantów. Czy można sobie wyobrazić by w czasie wojny z Daesh wojsko oraz służby bezpieczeństwa Iraku, w tym Regionu Kurdystanu, swobodnie przepuszczały migrantów z innych państw, próbujących nielegalnie przekraczać granice i ignorujących wszelkie przepisy i zasady bezpieczeństwa? Trudno zatem oczekiwać od Polski by postępowała inaczej i nie kierowała się przede wszystkim swoim bezpieczeństwem.

Polska rozróżnia przy tym migrantów oraz uchodźców i nie jest to zależne od wyznania czy koloru skóry, lecz powodu przekraczania granicy. Tak samo było w Iraku w czasie wojny z Daesh. Uchodźcami byli ci, którzy uciekali przed terrorystami z Mosulu, Sindzaru, Tel Afar i innych miejsc zajętych przez hordy Daesh. Nie byli nimi mieszkańcy Bangladeszu, Filipin, Gruzji czy Pakistanu, przybywający do pracy w Irbilu, Bagdadzie czy Nadżafie. Nie byli nimi również obywatele różnych państw Europy, Azji czy Afryki, przybywający w złych intencjach, tj. by stwarzać zagrożenie terrorystyczne, szpiegować lub dołączyć do Daesh. Od tego są służby bezpieczeństwa oraz reguły przekraczania granic by to sprawdzać. W sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, a Polska się w takiej sytuacji obecnie znajduje, tak jak Irak znajdował się w czasie wojny z Daesh, te reguły są szczególnie restrykcyjne, a osoby próbujące je naruszać mogą się spodziewać zdecydowanej reakcji.

Polska przyjmowała uchodźców z Ukrainy bez względu na to, czy byli to Ukraińcy, czy studiujący lub pracujący tam obcokrajowcy, w tym Irakijczycy, Kurdowie, Arabowie, Hindusi, muzułmanie etc. Wszyscy jednak musieli przejść granicę w wyznaczonych miejscach tj. przejściach granicznych, okazując dokumenty i podporządkowując się poleceniom polskiej straży granicznej. Nie inaczej było w przypadku osób uciekających z terenów Daesh. Jak służby irackie, w tym kurdyjskie, zareagowałyby wówczas gdyby jakieś grupki czy pojedyncze osoby, starały się ominąć punkty kontrolne, uciekałyby przed funkcjonariuszami przeprowadzającymi kontrolę, lub atakowałyby ich rzucając kamienie,



pręty czy gałęzie? Zwłaszcza, gdyby jeszcze dowodzili nimi terroryści Daesh? A to właśnie wrogie Polsce służby Białorusi organizują bojówki migrantów by atakowali Polskę i jej funkcjonariuszy oraz żołnierzy. Chcą w ten sposób sprowokować rozlew krwi.

Migranci, próbujący nielegalnie przekroczyć granicę polsko-białoruską, stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, łamią prawo Polski i Unii Europejskiej i muszą się liczyć z taką samą reakcją polskich służb, jaka spotkałaby osoby próbujące przeniknąć z terenów Daesh, unikając kontroli. Dla Polski nie ma różnicy między Daesh a reżimem Putina i podległego mu dyktatora Białorusi – Łukaszenki. Putin za swe zbrodnie już jest ścigany przez Międzynarodowy Trybunał Karny, a to tylko wierzchołek góry lodowej. Rosjanie oraz funkcjonariusze reżimu Łukaszenki odpowiadają za liczne okrucieństwa, gwałty, mordy. Każdy kto wpisuje się zatem w plan Łukaszenki i Putina przeciwko Polsce musi liczyć się z surowymi konsekwencjami.

Uchodźcy w Polsce a działalność przemytnicza

Rosyjska i białoruska propaganda stara się przedstawiać fałszywy obraz Polski i jej stosunku do uchodźców. Fakt, że Polska przyjęła kilka milionów ukraińskich uchodźców, a na granicy z Białorusią wybudowała zaporę i cofa osoby usiłujące przekroczyć granicę, ma świadczyć rzekomo o podwójnych standardach i rasizmie. Jest to oczywiście całkowita bzdura. Przede wszystkim osoby przybywające z Ukrainy, uciekły z terenów ogarniętych wojną, tak jak było to w przypadku osób uchodzących z terenów pod kontrolą Daesh do Regionu Kurdystanu, czy terenów zabezpieczonych przez siły federalne Iraku. Osoby, które usiłują przekroczyć granicę białorusko-polską, przybyły legalnie na Białoruś, płacąc za to firmom powiązanych z wrogiem Polsce reżimem, a następnie starają się złamać polskie prawo, tworząc zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. To czy są tego świadome czy nie jest bez znaczenia. Warto dodać, że Polska przyjęła również kilkadziesiąt tysięcy uchodźców z Białorusi (obywateli tego państwa), którym groziło tam więzienie, w związku z ich działaniami opozycyjnymi. Uchodźcami są osoby, które uciekają przed wojną lub prześladowaniem, a nie takie, które chcą zamieszkać w innym państwie bo uważają, że będzie im tam lepiej.

Z punktu widzenia zasad przekraczania granicy z Polską nie ma też znaczenia to, czy osobom, które przybyły na Białoruś grozi tam jakieś niebezpieczeństwo, czy są one tam szczute psami przez funkcjonariuszy białoruskiego reżimu, czy są one tam bite i pędzone do polskiej granicy jak zwierzęta, czy są tam traktowane jak podludzie. Tak, taka jest Białoruś Łukaszenki i każdy kto chce się tam wybrać powinien wiedzieć, że naraża się na takie konsekwencje.



Firmy zachęcające do tej migracji kłamią i pretensje powinny być kierowane do nich, a nie do Polski. Polska nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to jak migranci są traktowani na Białorusi, a są traktowani w sposób bestialski, tak jak ludzi traktowało Daesh. Polska nie będzie jednak negocjować z terrorystami Łukaszenki, którzy traktują migrantów jak zakładników, próbując zmusić ją do zmiany swojej polityki granic ludzką tragedią i szantażem emocjonalnym. Gdyby Polska ustąpiła to przyczyniłoby się to jedynie do jeszcze większej tragedii, gdyż zachęciłoby rosyjsko-białoruskich terrorystów do ściągania jeszcze większej ilości migrantów i narażania ich na cierpienia.

Dlatego Polska nie otworzy z tego powodu swojej granicy dla nikogo kto będzie tak traktowany przez rosyjsko-białoruskich zbirów. Ekspozytury tego procederu działające w innych państwach, w tym w Iraku, tj. pośrednicy organizujący taką migrację, powinny zostać zamknięte, a osoby tam działające powinni być traktowani jak przestępcy, bo niczym się nie różnią od komórek organizujących werbunek w szeregi Daesh. Kwestią honoru powinno być również wymierzenie kary tym przestępcom przez krewnych osób, które ucierpiały w czasie takiej podróży. Bo to wina tych, którzy te wyjazdy organizują i biorą za to spore pieniądze, a nie Polski, która broni swojej granicy tak jak czynią to wszystkie inne państwa.

Nie ma też znaczenia czy Polska jest krajem docelowym dla migrantów usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę, czy też tranzytowym, gdyż starają się oni dostać do innych państw Europy, w tym w szczególności do Niemiec. Faktem jest, w żadnych ogłoszeniach zachęcających do nielegalnej migracji Polska nie jest krajem docelowym, więc nie chodzi o to, że ktoś chce szukać w Polsce schronienia. Niestety, jeśli ktoś traktuje Polskę jako korytarz, przez który można sobie swobodnie przechodzić i robić co się chce, to nie tylko wykazuje brak szacunku dla tego kraju ale również głęboko się myli. Czy ktokolwiek chciałby by obcy w ten sposób przechodzili przez ich dom?

Granica Polski z Białorusią jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej i Polska jest zobowiązana do jej pilnowania. Polska natomiast wypełnia swoje zobowiązania międzynarodowe. Dlatego nawet jeśli komuś uda się przekroczyć nielegalnie granicę i nie utonie przy okazji na bagnach lub nie zamarznie w lesie, to najprawdopodobniej zostanie zatrzymany w drodze do granicy niemieckiej. To długa droga, a przestępcy przewożący migrantów, traktują ich jak zwierzęta, upychając w bagażnikach i innych pozbawionych wentylacji pojemnikach. W takich warunkach trzeba przebyć kilkaset kilometrów i większość takich transportów jest zatrzymywana przez polskie służby. To jednak nie jest



najgorsze co może po drodze spotkać nielegalnych migrantów, gdyż narażają się oni na śmierć przez uduszenie w tych nieludzkich warunkach transportu.

Nieporozumieniem jest zakładanie, że polscy funkcjonariusze nie będą zatrzymywać nielegalnych migrantów usiłujących nielegalnie przedostać się z Polski do Niemiec. To jest ich obowiązek, który sumiennie wykonują. Opuszczenie przez nielegalnych migrantów terytorium Polski i przedostanie się do innego kraju UE nie jest dla Polski „pozbyciem się problemu”. Po pierwsze dlatego, że Polska jest poważnym państwem, które poważnie traktuje swoje prawo, a także wizerunek międzynarodowy. Po drugie dlatego, że migracja przez Polskę do innych państw UE stwarza groźbę konieczności zmian zasad przekraczania granic wewnętrznych UE w obszarze Schengen i przywrócenia kontroli granicznych. Polacy tego nie chcą i mają do tego prawo. Po trzecie dlatego, że zgodnie z umowami dwustronnymi oraz regulacjami Unii Europejskiej, cudzoziemcy, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-niemiecką podlegają readmisji, czyli cofnięciu z kraju docelowego do pierwszego kraju Unii Europejskiej, którego granicę przekroczyli. Czyli w tym wypadku do Polski. Tutaj natomiast trafią do zamkniętego ośrodka, a następnie zostaną deportowani jeśli nie spełniają kryteriów uznania ich za uchodźców.

Legalna droga do Polski

Nawet jeśli ktoś spełnia przesłanki uznania go za uchodźcę to nie ma prawa nielegalnie przekraczać polskiej granicy. Jest to przestępstwo, a w związku z wrogimi działaniami Białorusi wobec Polski i rozpętaną przez Rosję wojną w Ukrainie, jest to również stwarzanie zagrożenia dla polskiego bezpieczeństwa. Osoby, które tak postępują muszą się więc liczyć z konsekwencjami, bez względu na to jaka była przyczyna ich przyjazdu na Białoruś. Statystyki pokazują przy tym, że wśród tych, którzy próbują nielegalnie przekroczyć polską granicę, osoby które spełniają kryteria przyznania im statusu uchodźcy to jednostkowe przypadki. Tymczasem za nielegalne przekroczenie granicy grozi kara więzienia do lat 3, a za organizowanie takiego przekraczania – kara więzienia do lat 8. Za napaść na funkcjonariusza straży granicznej można trafić do więzienia nawet na 12 lat, zanim zostanie się deportowanym. Niezależnie od tego osoby deportowane za nielegalne przekroczenie granicy otrzymują zakaz wjazdu do Polski i UE (państw Schengen). Taka osoba nie będzie mogła już przyjechać legalnie, a możliwości legalnego wjazdu istnieją.

Tysiące obywateli Iraku, a także innych państw Bliskiego Wschodu, co roku wjeżdża legalnie do Polski. Są to turyści, studenci, pracownicy itp. Są mile widziani, gdyż przyjeżdżają



legalnie. Od początku 2021 r. do połowy 2023 r. Polska wydała też około 570 pozwoleń na pobyt czasowy lub stały dla obywateli Iraku. Jednak im więcej jest prób nielegalnego przekroczenia granicy tym trudniej będzie też wjechać legalnie. Polska przyjmuje również uchodźców i to nie tylko z Ukrainy. Np. w 2022 r. wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej złożyło w Polsce 10 tys. cudzoziemców (nie obejmuje to większości Ukraińców, gdyż korzystają oni z innej procedury tj. ochrony tymczasowej), w tym 639 z Iraku. Pozytywne decyzje zostały wydane w stosunku do 4962 osób, w tym zaledwie 10 obywateli Iraku. Dla porównania, w ciągu ostatnich kilku lat Polska przyznała ochronę międzynarodową ok. 150 Kurdom z Syrii, Iranu czy Turcji. W 2022 r. 20 obywateli Iraku złożyło wniosek o pobyt stały w Polsce, 2 złożyło wniosek o status rezydenta długoterminowego UE, a 277 wystąpiło o pobyt czasowy. W tym samym czasie Polska wydała 19 decyzji pozytywnych w sprawie pobytu stałego, 7 – negatywnych, 2 sprawy umorzyła, a 1 pozostawiła bez rozpoznania. Jeżeli chodzi o rezydentów długoterminowych UE to wydano tylko 1 decyzję negatywną, natomiast jeśli chodzi o pobyt czasowy to pozytywną dostało 181 osób, 47 – negatywną, 6 spraw umorzono, a 23 pozostawiono bez rozpoznania. Warto wyjaśnić przy tym, że decyzje wydane w danym roku niekoniecznie dotyczą wniosków z tego samego roku, gdyż postępowania trwają wiele miesięcy. Widać jednak wyraźnie, że Polska nie dyskryminuje nikogo i nie jest zamknięta dla obywateli Iraku, pod warunkiem, że przestrzegają oni polskiego prawa, a ich przyjazd i pobyt jest legalny.

Nie warto zatem ryzykować próbując nielegalnie przekroczyć granicę z Polską i popełniając w ten sposób przestępstwo. Warto też zrozumieć, że każde państwo ma prawo bronić swojego bezpieczeństwa, zwłaszcza w ciężkich chwilach takich jak Irak (w tym Region Kurdystanu) przeżywał w czasie zagrożenia ze strony Daesh, a Polska przeżywa obecnie w związku z agresywnymi działaniami Rosji i Białorusi, w tym w szczególności wojną w Ukrainie. Przestępcy namawiający do tych podróży kłamią i odpowiadają za ich tragiczne skutki. Powinni za to być ukarani i jest to kwestia nie tylko prawa ale i honoru.



Zadanie publiczne finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Dyplomacja Publiczna 2023”.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Ministerstwo Spraw Zagranicznych
